

Karolina Lizer, Zmierzch (feat. Bogdan Hołownia)

Zmierzch wszedł cicho przez sień –
Twój profil jak cień
Rozpłynął się w mroku.
Zmierzch, więc – chyba już czas –
Twój uśmiech mi zgasł
I smutno jest w okół...
Otworzę na zmierzch cichutko drzwi,
I nie zobaczysz, jak ciężko mi,
Jak bardzo ciężko mi iść,
Gdy zmierzch twą zakrył mi twarz
I nie wiem, czy masz
W oczach żal
Czy może – zmierzch?

Jest między nami wiele ciszy
I bardzo mało słów.
Słów więcej lękam się usłyszeć –
Powiedzieć: „Mów”...
Nie wiem, co się za ciszą kryje –
Nie wiem – czy wiedzieć chcesz.
Więc może lepiej niech okryje
Słowa i cisze zmierzch.

Zmierzch wszedł cicho przez sień –
Twój profil jak cień
Rozpłynął się w mroku.
Zmierzch, więc – chyba już czas –
Twój uśmiech mi zgasł
I smutno jest w okół...
I tworzę na zmierzch cichutko drzwi
I nie zobaczysz, jak ciężko mi,
Jak bardzo ciężko mi iść,
Gdy zmierzch twą zakrył mi twarz
I nie wiem, czy masz
W oczach żal
Czy może – zmierzch?